Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 244 Katowice, wtorek 22-go października 1929. Rok 28

Pomnik Orzeszkowej.

Grodno. W niedzielę odbyło się w Grodnie uroczyste odsłonięcie pomnika znanej powieściopisarki, Elizy Orzeszkowej. Miasto udekorowano flagami o barwach narodowych, a wieczorem rzęsiście iluminowano. W uroczystości odsłonięcia wziął udział minister W. R. i O. P. Czerwiński. (PAT.)

Pomyślny stan rokowań polsko-niemieckich.

Berlin. Przybył tutaj poseł niemiecki w Warszawie, dr. Rauscher, celem złożenia sprawozdania o stanie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

W związku z przyjazdem posła Rauschera do Berlina, prasa, powołując się na informacje z Warszawy, podnosi, iż przebieg dotychczasowych rokowań polsko - niemieckich uważać można za pomyślny i że decyzja zależy tylko od załatwienia kilku kwestyj natury gospodarczo-politycznej.

Wiadomość tę zaopatruje nacjonalistyczna „Kreuzztg." komentarzem, wyrażającym obawę, iż rząd niemiecki w toku ostatnich rokowań przyznał stronie polskiej dość duże ustępstwa.

Słabe wyniki plebiscytu.

Berlin. Referendum ludowe dało w tych dniach wyniki dla inicjatorów plebiscytu bardzo niekorzystne. W wielu miastach, jak Hamburgu, Kolonji Düsseldorfie, zaledwie kilka tysięcy osób zapisało się dotychczas na liście. W Berlinie ilość zgłoszeń w trzecim dniu wynosiła 15.908 osób, a w pierwszym dniu 20.110. W drugim 17.650. Znamiennem jest, że prasa prawicowa pomija zupełnem milczeniem wyniki głosowania, ograniczając się do ataków przeciw zarządzeniom antyplebiscytowym władz państwowych. (PAT.)

Wybory do senatu francuskiego.

Paryż. W wyniku wyborów do francuskiego senatu, przeprowadzonych w 33 departamentach, wybrano w pierwszem głosowaniu 60 senatorów, w tej liczbie 51 dawnych i 9 nowych. Ogółem ma być wybranych z tych departamentów 97 senatorów. Na podstawie dotychczasowych wyników zaszły następujące zmiany w ukształtowaniu partyjnem senatu: republikanie stracili 1 mandat, republikanie lewicowi 3 mandaty, republikanie radykalni i niezależni uzyskali 3 mandaty, socjalni radykali uzyskali 1 mandat.

Habibullah uwięziony.

Londyn, (Tel. wł.) Jak donoszą z Afganistanu, wysłańcy Nadir-Chana zdołali ująć b. samozwańczego króla Afganistanu Habibullaha, którego zakuto w kajdany i wraz z jego rodziną zaprowadzono do Kabulu.

Krwawe walki uliczne.

Berlin. Donoszą z Frankfurtu nad Menem, że ubiegłej nocy w czasie zebrania hitlerowców na rzecz akcji plebiscytowej doszło do krwawych awantur i wykroczeń ulicznych. Policja aresztowała 67 uczestników pochodu, konfiskując im wielką ilość broni palnej oraz sztyletów i pałek gumowych. W czasie awantur zasztyletowano pewnego przechodnia, nie biorącego zgoła udziału w manifestacjach.

Hołd bohaterowi Ziemi Śląskiej.

Cieszyn. (Tel. wł.) W niedzielę miasto nasze było świadkiem wspaniałej manifestacji patrjotycznej. Oto ze wszystkich stron zjechali się goście i liczne rzecze ludności śląskiej, aby oddać hołd pamięci nauczyciela ludowego i działacza społecznego śp. Jana Łyska, który jako kapitan 3 pułku Legjonów polskich zginął w r. 1915 bohaterską śmiercią. Po 14 latach wydobyto jego zwłoki z mogiły na dalekich kresach Rzeczypospolitej i sprowadzono je uroczyście do rodzinnej ziemi.

Trumna ze zwłokami przybyła w sobotę w południe do Katowic. Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele wojskowości z gen. Zającem na czele, który był w Legjonach przełożonym śp. Jana Łyska, starosta Seidler imieniem wojewody Grażyńskiego, prezydent miasta dr. Kocur, który również reprezentował Federację obrońców Ojczyzny, członkowie Związku Legjonistów, Strzelców, Związku oficerów rezerwy, komendant policji Żółtaszek i liczna publiczność.

W wagonie, pięknie przybranym zielenią i barwami narodowemi, stała trumna ze szczątkami bohatera, a żołnierze i strzelcy pełnili przy niej straż honorową. Na trumnie złożono liczne wieńce, między nimi od gen. Zająca. Kompanja 73 pułku piechoty, ustawiono wzdłuż peronu, prezentowała broń i pociąg wolno ruszył wśród dźwięków hymnu narodowego w stronę Cieszyna.

W niedzielę od samego rana zaroił się Cieszyn przybyłymi ze wszystkich stron Polski. O godz. 9.30 odprawił nabożeństwo żałobne ks. Grimm, przyczem wygłosił podniosłe kazanie. O godz. 11-tej zebrani udali się w pochodzie do kościoła ewangelickiego, gdzie na katafalku ustawiono trumnę ze szczątkami ś. p. Łyska. Trumna przykryta była chorągwią o barwach narodowych.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. senjor Kulicz, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. W czasie nabożeństwa, w którem wzięli udział przedstawiciele władz, delegacje Związków i organizacyj społecznych ze sztandarami oraz liczna publiczność, odśpiewał połączony chór podchorążych i nauczycieli pieśni żałobne.

Po nabożeństwie złożono trumnę ze zwłokami na lawecie armaty, poczem żałobny pochód wyruszył przez ulice miasta. Za trumną postępowała staruszka matka ś. p. kapitana Łyska, dalsza rodzina, a następnie szli reprezentant Rządu wojewoda śląski dr. Grażyński w towarzystwie dow. dywizji śląskiej gen. dra Zająca i generała Pasławskiego towarzysza broni ś. p. Łyska, zast. szefa sztabu podpłk. Kamiński im. Ministra spraw Wojskowych, poseł Pochmarski im. Zarządu głównego Związku Legjonistów, prezes D. K. P. inż. Niebieszczański, starostowie: dr. Seidler, dr. Kisiała dr. Duda, Bocheński, burmistrz m. Cieszyna dr. Michejda główny komendant policji wojew. insp. Żółtaszek, prezes katowickiej rady miejskiej dr. Dąbrowski, prezes śl. zarządu okręgowego Związku Legjonistów dr. Nieć, grupa włościan z Istebnej i liczna publiczność. Związki i organizacje, oraz młodzież szkolna tworzyły szpaler na ulicach, któremi kroczył pochód.

Nad mogiłą chór podchorążych odśpiewał pieśni, poczem przemawiali wojewoda dr. Grażyński, gen. dr. Zając, ks. kapelan podpułk. Grycz, prezes Związku okręg. Legjonistów dr. Nieć, kierownik szkoły w Skoczowie Żebrok i inni. Gdy trumnę ze szczątkami śp. kapitana Łyska spuszczono do grobu, odśpiewali zebrani hymn „Boże coś Polskę", a w końcu towarzysze broni poległego zaśpiewali piosenkę legjonistów „Śpij kolego".

W godzinach popołudniowych odbył się okręgowy zjazd Legjonistów, a wieczorem uroczysta akademja.

Zdrożne rady.

W ostatnich czasach prasa opozycyjna przybrała bardzo ostry ton i przepowiada w najbliższym czasie niewątpliwy upadek obecnego systemu rządów w Polsce. Na podstawie tych głosów możnaby przypuszczać, że istotnie opozycja wyszła nareszcie z dotychczasowej pozycji grożenia rządowi, a w chwili decydującej chowania się za te lub owe względy, powstrzymujące ją od śmiałych posunięć. Odnosi się wrażenie, że nabrała tupetu i maszeruje do ataku z wielkim animuszem, aby obalić nietylko prezesa ministrów, nietylko cały rząd, ale także marszałka Piłsudskiego, ba — nawet samego prezydenta Rzeczypospolitej. Jednem słowem zapowiedź generalnej ofensywy!

Inna jest sprawa, czy zapowiedzi dzienników odpowiadają istotnym zamiarom i planom stronnictw. Wieleż to razy byliśmy już świadkami ogromnie wojowniczych... artykułów, a w ślad za nimi nastąpiły tylko nieśmiałe próby manifestowania przez stronnictwa swego niezadowolenia z rządu w sposób tak ostrożny, by z tych manifestacji, broń Boże, nie wynikły jakieś poważniejsze następstwa. Można więc z wielkiem prawdopodobieństwem przypuszczać, że także teraz brawurowy marsz do ataku — zapowiadany tak szumnie na cierpliwym papierze, utknie po drodze, a z wielkich zapowiedzi pozostanie tylko nieco makulatury. Jest to tem prawdopodobniejsze, że ofenzywa, którą się naprzód zapowiada, kończy się zazwyczaj fiaskiem.

Narazie jednak opozycja czyni gorączkowe przygotowania do tej ofenzywy i stara się gromadzić do niej wszystkie siły. Ale właśnie ta koncentracja sił ujawnia bardzo ciekawe momenty, charakteryzujące dziwny brak przenikliwości u naszych stronnictw.

Chęć obalenia obecnego systemu tak oślepiła stronnictwa, że nie przebierają one wcale w środkach, byle tylko dojść do tego celu. Tworzą się najnieprawdopodobniejsze kompromisy i podają sobie ręce do wspólnej akcji najzaciętsi wrogowie. Doszło do tego, że organ śląskiej Narodowej Partji Robotniczej, stojącej bądź co bądź na gruncie chrześcijańskim, a przynajmniej przypisującej sobie podłoże chrześcijańskie, doradza swym czytelnikom łączenie się nawet ze socjalistami, byleby tylko przy wyborach komunalnych nie dopuścić do zwycięstwa tak zwanej sanacji. To znaczy, że według Narodowej Partji Robotniczej niech zwyciężą socjaliści, byleby nie zwyciężyła sanacja! Stanowisko to jest zupełnie niezrozumiałe u stronnictwa, które wyszło z organizacji robotniczej, opartej ściśle o zasady chrześcijańskie, i nie schodzącej dotychczas z tej drogi nawet dla względów taktycznych.

W swem zacietrzewieniu przeciwko rządowi opozycja nie zdaje sobie widocznie sprawy z następstw, jakie skutki spółka tego rodzaju ze socjalistami mogłaby za sobą pociągnąć. Na-

leży bowiem w pierwszej linji zdać sobie z tego sprawę, co się stanie, gdyby istotnie udało się obalić obecny system.

Opozycja obecna nie jest jakiemś jednolitem ciałem, lecz składa się ze stronnictw wrogich, sobie ideowo i programowo. Mogą one w pewnych wypadkach iść razem, gdy chcą kogoś wspólnie obalić. Ale nigdy nie pójdą razem, gdy chodzić będzie o praktyczną robotę twórczą i nie są w stanie wytworzyć wspólnego rządu. Nawet co do wyboru środków, mających obalić rząd, muszą istnieć różnice poglądów pomiędzy socjalistami a naprzykład narodową demokracją. A tymczasem najsilniejszem stronnictwem opozycyjnem są socjaliści, im więc w danym razie siłą rzeczy przypaśćby im musiała rola kierownicza.

Do czego zaś dążą socjaliści, to wynika niedwuznacznie z rezolucji, powziętej na ostatnim zjeździe. Powiedziano tam, że „walka parlamentarna socjalistów przeciwko obecnemu systemowi musi być najściślej zespolona z wielkiemi formami masowej pracy i walki klasy robotniczej, mas włościańskich i pracowniczych". A dalej, że „walka ta musi być oparta o mobilizację najszerszych mas ludowych".

Jakież to są „wszelkie formy masowej walki" i do jakiego celu dąży „mobilizacja najszerszych mas ludowych"? Oczywiście nie do czego innego, jak do demonstracji, wieców, strajków, walk ulicznych. Organ socjalistów „Robotnik" zapowiada bowiem otwarcie, że socjaliści na walce parlamentarnej ograniczyć się nie myślą, lecz zamierzają ją przerzucić odrazu do fabryk, warsztatów, na ulice.

Strategiczny plan socjalistów jest niesłychanie ponętny dla... komunistów. Bo gdy raz rozpęta się fala ulicy, wówczas tylko najskrajniejszy radykalizm zdoła ją opanować, lecz żadne endeki, chadeki, ani nawet... enpeery. Jeśli tedy partje opozycyjne, stojące na gruncie umiarkowanym, złączą się z socjalistami, to tem samem umożliwiają im przygotowywanie — powiedzmy otwarcie — rewolucji. Bo zapowiedź socjalistów, to nic innego, jak rewolucja.

Walka z rządem, względnie z obecnym systemem, to nie walka o rząd demokratyczny, lecz dążenie do anarchji, do rewolucji. A wzywanie do głosowania wszystko jedno, na kogo, byle nie na tak zwaną sanację i zachęcanie do oddania głosów nawet na socjalistów, to pomaganie do zwycięstwa temu kierunkowi, który jawnie już teraz propaguje rewolucję.

Dobrze się stało, że socjaliści odkryli swe karty, bo każdy wie teraz, do czego prowadzi wspólny front ze socjalistami. Dobrze się też stało, że organ Narodowej Partji Robotniczej na Śląsku w swej naiwności zachęca swych czytelników do głosowania nawet na socjalistów, byle nie na sanację. Bo przez to nakłania ich do popierania tych, którzy dążą do wywołania rewolucji.

Na szczęście fanfary prasy opozycyjnej nie odzwierciadlają istotnego stanu rzeczy i są tylko głośnym krzykiem dla zamaskowania istotnej słabości. Można więc oczekiwać, że gdy przyjdzie do stanowczych decyzyj, to umiarkowane stronnictwa poważnie się zastanowią, zanim dadzą się użyć za narzędzie socjalistom. Zaś lud śląski na głośne lecz puste dźwięki przestał już być wrażliwy i ma coraz więcej zrozumienia dla rzeczywistości. Wie on z doświadczenia co go czeka, jeśliby zwyciężyła opozycja. Nie da się więc stumanić najróżowszym nawet obietnicom i nie pójdzie w służbę socjalistów, lecz kierować się będzie tylko zdrowym rozsądkiem.

Przegląd polityczny

Echa zamachów we Lwowie.

W związku z prowadzonemi dochodzeniami w sprawie zamachów bombowych w czasie Targów Wschodnich we Lwowie, dokonano dalszych aresztowań członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej na terenie Lwowa. Aresztowano Jarosławę Klisz, absolwentkę szkoły handlowej. Dochodzenia stwierdziły, iż przechowywała u siebie broń i dysponowała nią w myśl otrzymanych instrukcyj. Broń ta była przeznaczona dla organizacji na terenie Lwowa. Kliszówna pozostawała w ściślej komitywie z innymi aresztowanymi. Kliszówna otrzymała polecenie na kilka dni przed zamachem, przygotowania i dostarczenia broni, lub materjałów wybuchowych na umówione miejsce. Także w związku z zamachem na podkomisarza policji politycznej Weduniszyna, Kliszówna otrzymała polecenie telefoniczne stawienia się na umówioną godzinę na ustalonem miejscu i przyniesienia ze sobą dwóch nabitych pistoletów. Na miejscu byli Popadiuk i Bida, którym Kliszówna wręczyła rewolwery.

Równocześnie aresztowano Paraskę Pikas, absolwentkę gimnazjalną i uczenicę szkoły handlowej, której głównem zadaniem było transportowanie całego nakładu nielegalnej „Surmy", przeznaczonej do kolportowania na terenie Małopolski i Wołynia. Pikasówna sprawowała swe funkcje od trzech lat nadzwyczaj sprawnie, wymykając się z prawdziwym sprytem policji.

Reforma konstytucji w Austrji.

Na piątkowem (18. 10.) posiedzeniu Rady Narodowej wniósł rząd zapowiedziane przedłożenie w sprawie reformy konstytucji.

W ekspose, wygłoszonem przy tej okazji, kanclerz Schober zaznaczył, że reforma konstytucji dotyczy ciał ustawodawczych, wzmocnienia autorytetu państwa, usunięcia polityki z administracji i sądownictwa, tudzież uregulowania stanowiska Wiednia, jako stolicy związkowej.

Organizację ciał ustawodawczych reguluje projekt w ten sposób, że wszystkie kraje związkowe będą na wzór Ameryki i Szwajcarji wysyłały swoje reprezentacje krajów w równej ilości przedstawicieli. Reprezentacja ta ma być jednak połączona z reprezentacją zawodów w jedną Izbę, a mianowicie w radę krajów i stanów. Liczba mandatów będzie zredukowana z 165 do 120.

Celem wzmocnienia autorytetu państwa będą rozszerzone pełnomocnictwa prezydenta, który otrzyma między innymi prawo powoływania i odwoływania rządu, naczelne dowództwo armji, prawo rozwiązywania rady narodowej i prawo wydawania rozporządzeń. Wybór prezydenta dokonywany będzie przy współudziale całej ludności.

Urzędowi kanclerskiemu oddana będzie cała służba bezpieczeństwa.

Projekt rządowy zachowuje autonomję Wiednia i jego prawo do własnego ustawodawstwa, zapewnia on jednak wpływ państwu taki, jaki ma ono w innych krajach.

Po ekspose kanclerza Izba odroczyła się do wtorku.

Echa skandalu w poselstwie rosyjskiem.

Afera Biesiedowskiego, która odbiła się głośnem echem w całym świecie, nie przestaje interesować opinji paryskiej. Najciekawszem obecnie zagadnieniem jest ustalenie, czy Biesiedowski będzie odpowiadał karnie, oraz ustalenie kwestji odpowiedzialności ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego za zniesławienie Biesiedowskiego. Wbrew wszystkiemu temu, co się pisze i mówi w tej sprawie, Biesiedowski nie będzie odpowiadał za rzekome defraudacje, gdyż jest w posiadaniu dokumentu, wydanego przez swego zwierzchnika w przeddzień zajścia z Rojzemannem, że zdał mu służbowo wszystkie sprawy, jak również i rachunki w zupełnem porządku. Dokument ten zgóry przesądza kwestję odpowiedzialności za nadużycia. Co do drugiej sprawy, to Dowgalewski nie może odpowiadać za zniesławienie przed sądem francuskim, z tej prostej przyczyny, że jako dyplomata, akredytowany przy prezydencie Francji, nie podlega jurysdykcji sądów francuskich.

Kolejarze rosyjscy przeciwko bolszewikom.

Władze rosyjskie wykryły wielką organizację, uprawiającą sabotaż. Do organizacji należeli głównie kolejarze, którzy usiłowali stwarzać chaos w ruchu kolejowym celem uniemożliwienia prawidłowego zaopatrywania miast w żywność.

Aresztowano przeszło 350 kolejarzy, oraz wszczęto dochodzenia w 100 organizacjach kolejowych.

Żądania górników angielskich.

Donosiliśmy już, że wśród górników angielskich szerzy się niezadowolenie z rządu socjalistycznego. Jak donoszą dzienniki angielskie, rząd w związku z tem odbył narady tak z pracodawcami, jak i z robotnikami. Nie udało się jednakowoż doprowadzić do porozumienia, wobec czego dalsze narady odroczono do powrotu Macdonalda z Ameryki.

Górnicy wysuwają następujące żądania: 1. Spełnienie obietnicy, danej przez Macdonalda przed wyborami co do zniesienia 8 godzinnego dnia pracy a wprowadzenie 7 godzinnego dnia. 2. Ustalenie minimum płac, oraz jednolite uregulowanie ich w całym kraju. 3. Ustanowienie obowiązkowej emerytury dla górników, którzy w pracy na kopalni doszli do 60 roku życia.

Pracodawcy sprzeciwiają się tym żądaniom, przedewszystkiem zaś jednolitej taryfie, tłumacząc, że podrożyłto węgiel o 3 szylingi na tonie. Przez to węgiel angielski nie będzie mógł konkurować na rynkach zagranicznych z węglem innych krajów.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Skarb cesarzowej. 1

Tedy obywatele bezwiednie, a dzięki mądrości cesarskiej, tkwiącej w jej sercu, regentki, osiągnęła więcej, niż nawet marzyła. I dowiecie się z radością, ile z daru cesarzowej wypłynęło dobra dla Flandrji zachodniej. Lud mógł odtąd na coś liczyć, a to było mu tak bardzo potrzebne, tak potrzebne jest nam wszystkim! I mimo wielkiej nędzy, nie zaznano już nigdy rozpaczy.

Opowiadano mi tam, jak wygląda skrzynia cesarzowej: jak relikwiarz świętej Urszuli w Bruges, a nawet jeszcze jest piękniejsza. Wykonana jest z czystego złota na wzór katedry wiedeńskiej. Na bokach cała historja cesarzowej wyryta jest w najprzeroczystszym alabastrze. Na szczycie czterech małych wieżyczek błyszczą cztery brylanty, wyrwane przez cesarzową z korony tureckiego sułtana. A na frontonie widnieją litery jej, wysadzone rubinami. I gdy zapytałem ich, czy ją widzieli, powiedzieli mi, że tonący żeglarze widzą ją zawsze unoszącą się na falach, jako znak, że, umierając, nie powinni rozpaczać z powodu żony swej i dzieci. Oni jedni skarb ten widzieli; nikt się doń dostatecznie nie zbliżył, by go przerachować, a wiadomo wam, obywatele, że cesarzowa nie powiedziała, jaką sumę zawierał.

Jeśli zaś wątpicie o oddanych przez niego usługach, idźcie na wybrzeże i rozejrzyjcie się. Od tego dnia przestano kopać i budować. Ujarzmione i zwyciężone rozpościera się dziś morze u stóp wałów i tam. W obrębie wałów zielenią się łąki i miasta wzrastają na brzegu fal. I przy każdej wzniesionej latarni morskiej, przy każdej wyszlamowanej przystani, przy każdym zbudowanym okręcie, przy każdej nowej tamie, powtarzano sobie zawsze: „Jeżeli zabraknie naszych pieniędzy, udamy się do naszej łaskawej cesarzowej Marji Teresy." Lecz myśl ta służyła jeno za podnietę: własnych pieniędzy nigdy im nie zabrakło.

Wiecie również, że cesarzowa nie wyjawiła, gdzie znajdował się skarb. Co za przezorność, obywatele! Ma go ktoś w swej pieczy, lecz dopiero w dniu, kiedy wszyscy postanowią, by podzielić się nim, ten ktoś go przyniesie. Nikt się zatem nie lęka, by tak teraz, jak w przyszłości, mógł być niesprawiedliwie rozdzielony. Wszyscy mają do niego jednakowe prawa. Każdy wie, że cesarzowa pamięta o nim niemniej, jak o jego sąsiedzie. Nie może być ani zazdrości, ani kłótni pomiędzy tymi ludźmi, to, co bowiem posiadają najcenniejszego, jest ich wspólną własnością...

Biskup przerwał ojcu Verneau.

— To wystarcza. Ale jakie stąd wyciągnąłeś wnioski?

— Powiedziałem im — rzekł mnich, — że jest to wielkie nieszczęście, iż dobra cesarzowa nie przybyła do Charleroi. Ubolewałem, że nie posiadają jej skarbu. Wobec tego, że przedsięwzięli ujarzmić ocean, powstrzymać piaski ruchome, nic nie byłoby im bardziej potrzebne.

— A wtedy? — zapytał biskup.

— Och! kilka rzuconych pieczonych kartofli... kilka świstawek... ale już schodziłem z kazalnicy. Wiecej nic.

— I zrozumieli — rzekł biskup, — że mówiłeś im o Opatrzności Boskiej?

Mnich skłonił głowę.

— Zrozumieli, że chciałeś im wykazać, że ta potęga, z której wyśmiewają się, dlatego, że jej nie widzą, musi koniecznie być ukryta. I że źle użytą zostałaby z chwilą, gdyby ją ująć zdołano?... A zatem winszuję ci.

Mnich cofał się ku drzwiom, kłaniając się, lecz biskup poszedł za nim, z twarzy zaś jego promieniała życzliwość.

— Powiedz mi, skrzynia, skarb — czy wierzą wen tam jeszcze?

— Cy wierzą? Ależ niewątpliwie, ekscelencjo.

— Skarb... doprawdy, czy istniał kiedykolwiek skarb?

— Proszę wybaczyć mi, ekscelencjo, ale przyrzekłem...

— Och, względem mnie... — rzekł biskup.

— Strzeże go proboszcz z Blankenberghe, ekscelencjo... Widziałem skarb... Jest to mała drewniana skrzynia okuta w żelazo.

— A... wewnątrz?

— Na dnie skrzyni znajduje się ze dwadzieścia pięknych talarów z podobizną Marji - Teresy.

Biskup uśmiechnął się; następnie spoważniał nagle.

— Jak można porównywać Opatrzność do takiej małej skrzyni?

— Wszystkie porównania grzeszą, ekscelencjo.

— Wszystkie myśli ludzkie są próżne.

I Ojciec Verneau skłonił się raz jeszcze i wysunął z komnaty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 22 października

Św. Filipa, biskupa męczennika.
Św. Korduli, panny i męczenniczki, † 451.
—
SŁOW.: PRZYBYSŁAWA.

Błogosławieni, których droga bez skazy, którzy chodzą według zakonu Pańskiego. (Psalm 118.)

Zdanie:
Z braćmi w szeregu stań na wspólnej roli,
Do pracy wspólnej, nie do skarg i waśni;
Pomóż mi dźwigać brzemię ciężkiej doli,
A bratni uśmiech czoło ich rozjaśni.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.16, zach. o godz. 16.40. — Księżyc wsch. o godz. 18.49, zarch. o godz. 11.21.

Długość dnia 10 godz. 24 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, niestałe. — Jutro: pogodnie.

Tylko do 25 października

przyjmują listowi przedpłatę na gazety. Czytelnicy pocztowi niechaj się spieszą z odnowieniem abonamentu na miesiąc listopad. **Po 25 października zamawiać można gazety tylko na poczcie.** Dla wygody pocztowych abonentów zamieszczamy w dzisiejszym numerze kwity na zamówienie gazety, z których prosimy korzystać w największej mierze. Kto już gazetę zamówił, kwitów tych nie potrzebuje dla siebie. Przysłuży się jednak swojej gazecie, gdy je wręczy przyjacielowi lub znajomemu z życzliwem słowem polecenia i zachęty do zaabonowania naszej gazety. Jeżeli w ten sposób każdy dotychczasowy czytelnik zjedna nam jednego nowego abonenta, wzrośnie poważnie liczba przedpłacicieli. Temsamem umożliwia nam czytelnicy dalsze ulepszenie gazety pod względem treści i objętości.

Także abonentom, pobierającym gazetę naszą u agentów, przypominamy, by już teraz zamawiali gazetę na miesiąc listopad a jednocześnie zachęcali innych do czytania i abonowania. Wspólnemi siłami stanowczo dojść musimy do podwojenia dotychczasowego stanu abonentów.

Wszyscy dotychczasowi abonenci, jakoteż ci wszyscy, którzy od 1 listopada poczawszy nimi zostaną, otrzymają na Gwiazdkę piękny podarek.

Opowiadajcie o tem wszystkim i zjednywajcie dla gazety nowych abonentów. Pokażcie, że potraficie także coś zrobić dla Waszej gazety.

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika Polskiego".

— **Rynek pracy w Polsce.** Jak w latach minionych tak też w roku bieżącym bezrobocie powiększa się wskutek ukończenia różnych robót sezonowych. W poprzednim tygodniu ogólna ilość bezrobotnych wynosiła 85 081. Liczba bezrobotnych wzrosła w ten sposób o 1741 osób.

— **Po wystawie krajowej.** W związku z likwidacją Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu na terenach wystawowych panuje ruch ożywiony. Celem przyspieszenia i usprawnienia wysyłki eksponatów uruchomiono przy wieży górnośląskiej osobną ekspedycję. Dotychczas wywieziono z wystawy 262 wagony eksponatów ciężkiego przemysłu, i 140 wagonów innych eksponatów. Na sprawność ładowania wagonów w znacznej mierze wpłynął sprowadzony z Wilna dźwig, umożliwiający ładowanie dziennie od 6 do 10 wagonów. W ciągu najbliższych dni spodziewać się można, iż wszystkie eksponaty zostaną usunięte z terenów wystawowych. Zupełnej likwidacji należy oczekiwać pod koniec października.

— **Wyroki najwyższego sądu.** Minister spraw wewnętrznych zarządził specjalnym okólnikiem, ażeby wojewodowie zawiadamiali wymienione ministerstwo bezzwłocznie o każdym wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, którym orzeczenie lub zarządzenie wojewody zostanie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylone. W poszczególnych wypadkach ministerstwo będzie żądało wszystkich aktów danej sprawy, celem przekonania się, czy przyczyną uchylenia orzeczenia względnie zarządzenia była opieszałość poszczególnych referentów, albo osobista nieznajomość przepisów, zwłaszcza zaś przepisów o postępowaniu administracyjnem. Zarządzenie to niewątpliwie wpłynie na tych urzędników, którzy jeszcze niezupełnie zdają sobie sprawę z tego, że urzędnik nie jest na to, by utrudniać żywot obywatelom.

— **Międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie.** W tych dniach odbywają się w Warszawie obrady przedstawicieli kilku zachodnio-europejskich zarządów kolejowych. Obrady te są wstępem do wielkiej międzynarodowej konferencji kolejowej, która rozpocznie się w Warszawie 23 października pod przewodnictwem ministra Kühna. Konferencja warszawska będzie poświęcona rozkładowi jazdy pociągów osobowych i zgromadzi przedstawicieli zarządów kolejowych wszystkich państw europejskich, Rosji sowieckiej, kolei mandżurskich oraz japońskich i chińskich. Na zjazd przybędzie do Warszawy około 400 osób. Niektórzy delegaci przybędą w towarzystwie członków najbliższej rodziny. Zjazd potrwa około 8 dni i będzie zakończony w Krakowie.

Ogółem zgłoszonych będzie 350 wniosków, dotyczących rozkładów jazdy. Wnioski polskie są już opracowane. Program przyjęcia zjazdu przewiduje między innemi bankiet dla delegatów ministra Kühna, oraz audjencję u Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego na Zamku.

Konferencja warszawska jest kolejną w szeregu konferencyj, odbywających się corocznie z ramienia szwajcarskiego zarządu kolei, który od czasów wojny zajmuje stanowisko organizacji zarządzającej w organizowaniu i przygotowywaniu materjałów oraz zwoływania konferencyj kolejowych.

— **Wyjaśnienie ministerstwa kolei.** Ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że w razie naładowania buraków, węgla, drzewa itp. do wagonów krytych, o ile nie nastąpiło to na wyraźne żądanie nadawcy, koleje nie będą pobierać dodatkowych opłat, które według starej taryfy do dnia 1 października r. b. doliczane były w wysokości 5 proc. kosztów przewozu.

Województwo śląskie.

* **Kopalnie poszukują robotników.** Kopalnie węgla w województwie śląskiem poszukują 4 tysiące nowych robotników. Zarządy kopalń ubolewają, że młodzi robotnicy stronią od górnictwa i wolą przyjmować prace przy budowie dróg i domów. Wielu młodych górników wyemigrowało do Francji. W ostatnich latach przyjęto do kopalń śląskich 15 do 20 tysięcy robotników, co świadczy najlepiej o rozwoju górnictwa śląskiego w niepodległej Polsce.

* **Dwa miljony złotych na budowę szkół powszechnych.** Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła 2 miljony złotych na budowę szkół powszechnych na terenie tutejszego Województwa. Otóż w tych dniach dokonano rozdziału tej sumy, z której otrzymają: Katowice 200 000 zł; Wielkie Hajduki 300 000 złotych; Król. Huta 250 000 zł; Tarnowskie Góry (na budowę gmachu gimnazjum żeńskiego) — 300 000 zł; Pszów — 150 000 zł; Wodzisław — 200 000 zł; Mysłowice, Mikołów, Brzozowice, Siemianowice, Gierałtowice — po 100 000 zł. Poza tem szereg innych gmin otrzymają na powyższy cel mniejsze subwencje.

* **Delegaci Ligi Narodów na Śląsku.** Po blisko tygodniowym pobycie na Śląsku Opolskim celem zbadania stosunków, w jakich żyją tam Polacy, w nocy z niedzieli na poniedziałek przybyli do Katowic delegaci sekretarjatu dla spraw mniejszościowych przy Lidze Narodów z p. Aguirre Carcerem na czele. Na granicy oczekiwał gości delegat ministerstwa spraw zagranicznych, Dębicki. Goście po przybyciu do Katowic zajechali do willi delegata polskiego przy komisji mieszanej, Morawskiego, gdzie będą mieszkać przez czas pobytu w województwie.

* **Bezczelny napad.** Dnia 19 b. m. o godz. 13.45 w czasie wypłaty robotników, zatrudnionych na budującym się torze kolejowym Ochojec—Giszowiec, rzucił się pewien bandyta, uzbrojony w rewolwer, na wypłacającego kierownika budowy, Marjana Kalinowskiego z Królewskiej Huty, raniąc go w głowę. Kalinowski w obronie własnej użył swej broni palnej i wystrzałem z rewolweru położył bandytę trupem na miejscu. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że zastrzelonym bandytą jest Leon Kerner z Giszowca, który od dłuższego czasu poszukiwany był za różne przestępstwa przez policję.

Z Katowickiego.

Katowice. (50-lecie cechu.) Przymusowy cech fryzjerów w Katowicach obchodził w ubiegłą niedzielę 50 rocznicę swego istnienia. W roku 1879 mieszkało w Katowicach 12 golarzy i fryzjerów, którzy w miesiącu lipcu wymienionego roku utworzyli wolny cech fryzjerów pod kierownictwem golarza Kutschkera. W roku 1896 utworzono biuro pośrednictwa pracy dla czeladników. Pod koniec tego roku zmieniono charakter cechu na cech przymusowy. W roku 1900 obchodzono uroczyście 25-lecie cechu. Obecnie cech przymusowy fryzjerów ma 160 członków.

— (Naprawa szosy.) Przed kilku dniami rozpoczęto prace około naprawy szosy Mysłowice — Wirek — Katowice przez hutę Wilhelminę - Szopienice. W ostatnim czasie na szosie tej nie było widać samochodów ani furmanek, gdyż droga ta znajdowała się w nader opłakanym stanie.

— (Ważne dla restauratorów.) Związek polskich restauratorów, właścicieli kawiarń i hoteli województwa śląskiego utworzył sekretarjat w Katowicach przy ulicy Słowackiego 12. Telefon 27—72. Sekretarjat otwarty jest codziennie, z wyjątkiem niedzieli i świąt od godz. 9 do 15. W wszelkich sprawach związkowych zwracać należy się do sekretarjatu.

— (Brak odpowiedzialności.) W ostatnim czasie wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków przy budowlach wskutek zawalenia się rusztowania. Pod koniec miesiąca września zwaliło się rusztowanie przy budowie domu w Zawodziu, przyczem murarz Paweł Wybraniec doznał ciężkich obrażeń. Obecnie donoszą, że winę ponosi majster murarski Walenty Czepionka z powodu wadliwej konstrukcji rusztowania. Sprawę skierowano do sądu.

— (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.) Zatrudniony przy brukowaniu ulicy 3 Maja robotnik Ludwik Kubin z Załęża został popchnięty przez tramwaj, przyczem doznał wewnętrznych obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy miejskiej w Katowicach.

— (Skutki nieprzestrzegania przepisów policyjnych.) Siedmioletni Stanisław Kral z Katowic został przejechany przez samochód osobowy. Wypadek zdarzył się pod koniec lipca roku bieżącego. Policja stwierdziła, że winę ponosi szofer Willibald Ryklin z Wełnowca z powodu zbyt szybkiej jazdy. Szofer Ryklin będzie odpowiadał przed sądem.

— (Zasądzony za włamanie.) Przed sądem w Rybniku odpowiadał Piotr Jadwiszczok z Rybnika, oskarżony o włamanie do składnicy firmy „Polski Lloyd" w grudniu minionego roku. Oskarżony przywłaszczył sobie różne towary, mianowicie ubrania, tłuszcze, wyroby papierowe i kilka balotów papieru do opakowania. Łup złodziejski sprzedał, a otrzymane pieniądze zużył na utrzymanie. Jadwiszczok został schwytany, gdy wybierał się po raz drugi po cudzą własność. Na rozprawie sądowej oskarżony oświadczył, że nędza zepchnęła go na pochyłą drogę. Sędzia wiedział jednak z kim ma do czynienia, gdyż Piotr Jadwiszczok był już 23 razy karany za różne przestępstwa. Wyrok opiewał na 5 miesięcy więzienia.

Dąb w Katowickiem. (Wypadek samochodowy.) Na ulicy Katowickiej najechał samochód na furmankę Augustyna Gabora z Dębu, przyczem koń doznał ciężkiego okaleczenia nóg. Winę ponosi szofer. O wypadku uwiadomiono policję.

Mysłowice. (Złote wesele.) W dniu 20 października obchodzili jubileusz złotego wesela małżonkowie Franciszek i Ninfa z Mocałów Wawrzynkowie, zamieszkali w Mysłowicach przy ulicy Powstańców 3. Jubilaci są długoletnimi czytelnikami „Katolika". Redakcja składa życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się wesela djamentowego.

Janów w Katowickiem. (Samobójstwo.) Robotnik Jan Duda, mieszkający w Janowie przy ulicy Wol-

ności 25, lat 26, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny. Zwłoki samobójcy odstawiono do szpitala brackiego w Mysłowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza.) Przychodnia przeciwgruźlicza znajduje się przy ulicy Sobieskiego nr. 2. Kierownikiem jest lekarz dr. Herman. Poradnia otwarta jest codziennie od godz. 9 do 11. Badania lekarskie odbywają się w piątki od 11.30 do 1.30. Naświętlanie lampą kwarcową we wtorki, piątki i soboty od godz. 9 do 11. W miesiącu wrześniu wydano bezpłatnie 825 litrów mleka, 27 kg masła, 55 kg cukru, 55 kg grysiku, 55 kg mąki pszennej. Pod opieką przychodni przeciwgruźliczej było 587 osób. Naświetlań lampą kwarcową było 143. Odwiedzin domowych wykonano 43. Do przychodni siemianowickiej należą następujące miejscowości: Michałkowice, Bytków, Maciejkowice, Bańgów, Przełajka. Przychodnię przeciwgruźliczą finansuje Towarzystwo walki z gruźlicą w Katowicach.

Bytków w Katowickiem. (Ostatnia szychta.) Rębacz Fr. Michalik z Bytkowa został przysypany obrywającym się węglem na kopalni „Richtera“ w Siemianowicach. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Wirek w Katowickiem. (Kanalizacja.) Prace kanalizacyjne będą ukończone prawdopodobnie przed zimą.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zawody sportowe na cele dobroczynne.) Król.-huckie towarzystwa sportowe urządzają w dniach 1-go i 3-go listopada br. zawody sportowe, których dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne, dla biednych i niewidomych. Protektorat nad zawodami objął p. prez. Spaltenstein. Bliższe szczegóły zawodów zostaną później ogłoszone.

Z Świętochłowickiego.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Krwawy czyn.) Majster murarski Franiok z Katowic strzelił z rewolweru do robotnika Jana Kuny, raniąc go w gardło. Sprawca zbiegł. O wypadku uwiadomiono policję, która natychmiast wdrożyła dochodzenia. Robotnik Kuna pracował przy robotach w szpitalu brackim.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Zgon przemytnika.) Przed kilku dniami donieśliśmy, że funkcjonarjusz straży granicznej strzelił w okolicy Brzezin za grupą przemytników, ranię Piotra Drabika, który razem z innymi przemytnikami usiłował zbiec na stronę niemiecką. Obecnie donoszą, że Piotr Drabik zmarł w lecznicy w Szarleju.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Posiedzenie Wydziału powiatowego.) Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego. Przewodniczył starosta dr. Jarosz. Dostarczenie ziemniaków dla miejscowych biednych i bezrobotnych powierzono firmie „Gleba“. Ponieważ rolnicy powiatu pszczyńskiego żalą się na brak możności sprzedania swych ziemniaków, firma „Gleba“ ma nabyć połowę ziemniaków od rolników z powiatu pszczyńskiego. — Rok przyszły przyniesie znaczne ożywienie ruchu budowlanego. Zarząd powiatowy zakupi przeto kamienie potrzebne do prac budowlanych jeszcze w ciągu bieżącego roku. W tym celu zawarto umowę z firmą Kowarczyk i Braun w Krakowie w wysokości 60 tysięcy złotych. Dom mieszkalny dla urzędników na przedmieściu miasta będzie wkrótce oddany do użytku. — Na różne cele kulturalne uchwalono 6 tysięcy 600 złotych.

Imielin w Pszczyńskiem. (Łuna nad wsią.) Przed kilku dniami w nocy zniszczył pożar stodołę gospodarza Józefa Nowaka w Imielinie. Oprócz stodoły spaliły się tegoroczne zbiory i maszyny rolnicze. Poszkodowany rolnik ustalił szkodę na 15 tysięcy złotych. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 października za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 19 października: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.04 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Warszawska giełda zbożowa w dniu 19 października 1929 r.

Żyto 24.75—25.00, pszenica 38.75 do 39.50, jęczmień na krupy 25—26, mąka żytnia 35.25, mąka pszeniczna 56—60, owies 21.75—23.75, osucie pszeniczne 21—22. Obrót średni.

Chełm w Pszczyńskiem. (Włamanie do gospody.) Pod koniec minionego tygodnia dokonano włamania do oberży Mieczysława Nogawickiego w Małym Chełmie. Włamywacze skradli pierzynę, zapas bielizny, dwie poduszki oraz kilka butelek wódki. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

Woszczyce w Pszczyńskiem. (Wypadek samochodowy.) Na szosie Woszczyce — Żory wydarzyła się katastrofa samochodowa. Robotnik Jan Kulik z Lubomi jechał na swym rowerze za dwiema furmankami i chciał je prześcignąć. W tym momencie nadjechał samochód ciężarowy z „Marusz, przeto nastąpiło zderzenie. Kulik został ciężko okaleczony.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Łup złodziejski w obozie cygańskim.) Podczas rewizji przeprowadzonej w obozie cygańskim pod Orzeszem, wywiadowcy policji kryminalnej wykryli i skonfiskowali 12 metrów materjału na suknie damskie, 10 metrów materjału w biało-czerwone paski oraz jedno ubranie. Poszkodowani zechcą zgłosić się na policji w Orzeszu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Były poseł przywłaszczył sobie pieniądze sierocе.) Były poseł N. P. R. Ignacy Gwóźdź z Rybnika odpowiadał znowu przed sądem. Wiadomo, że swego czasu Gwóźdź został skazany na dłuższy pobyt w więzieniu i musiał złożyć mandat poselski. Gwóźdź był także opiekunem 3 dzieci, których ojcowie polegli na wojnie. Dzieciom tym województwo przyznało jednorazową rentę w wysokości 612 złotych. Oskarżony opiekun odebrał pieniądze w Katowicach i zużył na własne potrzeby. Z tego powodu stawał ponownie przed izbą karną w Rybniku. Na rozprawie oświadczył on, że pieniądze te „pożyczył“ sobie za zgodą matki owych dzieci, ponieważ znajdował się w trudnem położeniu. Prokurator odpowiedział, że biedy nie cierpiał, gdyż pobierał djety poselskie w wysokości 1000 zł. Gwóźdź został skazany na 3 tygodnie więzienia.

— (Napad rabunkowy.) Pracownik biurowy Oswald Reichelt z Rybnika został napadnięty przez dwóch bandytów pod mostem przy szosie do Chwałowic. Napastnicy pobili swą ofiarę, następnie zrabowali Reicheltowi 25 złotych. Policja wyśledziła opryszków. Napadu rabunkowego dokonali robotnicy Jan Winsch i Jan Dzierżawa z Paruszowca.

Wodzisław. (Willa w lesie.) W miejsce sprzedanego zamku leśniczego w Gorzycach wybudowano willę leśniczą w lasach pod Wodzisławiem. Willę wybudował majster murarski Powała z Wodzisławia.

Ligota Tworkowska w Rybnickiem. (Wybory komunalne.) Przed kilku dniami urządzono w Ligocie Tworkowskiej zebranie przedwyborcze. Obywatele uchwalili tylko jedną listę. Sława im za to, bo walki partyjne są zgubą naszych wspólnych interesów.

Nieboszowy w Rybnickiem. (Zebranie przedwyborcze.) W ubiegły wtorek odbyło się na sali pana Ulfika zebranie obywateli, celem porozumienia się w sprawie wyboru kandydatów do rady gminnej. Zebranie zagaił naczelnik gminy Kolosz. Obywatele zgodzili się głosować na jedną listę. Kandydatów wybrano przez aklamację czyli podniesienie ręki. Dzięki roztropności mieszkańców, nie będzie w tutejszej gminie bratobójczej walki partyjnej. Przebieg zebrania wyborczego był spokojny.

Baranowice w Rybnickiem. (Niewinnie posądzony.) Dnia 6-go maja roku bieżącego zniszczył pożar dom inwalidy Jana Zająca. Przeciwko Zającowi wniesiono skargę do sądu o podpalenie, gdyż także Towarzystwo ubezpieczeniowe było zarzuciło Zającowi, że on sam podpalił swój dom, aby otrzymać odszkodowanie. Rozprawa sądowa odbyła się w tych dniach. Trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej.) Po zlikwidowaniu wystawy przeciwalkoholowej w Lublińcu przeniesiono wystawę do Tarnowskich Gór. Otwarcie nastąpiło w środę 16 października. Przemówienie na temat urządzenia wystawy wygłosił zastępca prezesa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej profesor Sławiński z Mysłowic. Mowca zwracał uwagę na młodzież naszą, która już w najmłodszych latach używa trunków palących, co bardzo ujemnie oddziałuje na młody, nierozwinięty organizm. Starosta Bocheński podkreślił doniosłe znaczenie wystawy dla społeczeństwa. Następnie p. Bocheński dokonał otwarcia wystawy, przecinając wstęgę o barwach narodowych. Wystawa jest interesująca i obfituje w bardzo dobry materjał statystyczny. Literatura przeciwalkoholowa, znajdująca się na wystawie, świadczy, iż Polska nie jest w walce z alkoholizmem na szarym końcu mimo swej długoletniej niewoli. Miejscowi obywatele zapewne nie omieszkają zapoznać się z wystawą bez względu na osobiste zapatrywanie co do używania alkoholu. Przedewszystkiem wszystkie miejscowe szkoły winny wystawę zwiedzić. Wystawę można zwiedzić aż do środy 23 października włącznie przez cały dzień od godz. 8 rano do godz. 7 wieczorem. Kierownikiem jest p. Kunsdorff z Katowic. Wstęp dla dorosłych 20 groszy, dla dzieci 10 groszy.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Wykolejenie pociągu.) Na szlaku kolejowym Radzionków — Rojca wykoleił się pociąg towarowy, zdążający w kierunku Katowic. Wykolejenie nastąpiło prawdopodobnie wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy na stacji w Rojcy. — Ośm wagonów zostało znacznie uszkodzonych. Tender wyskoczył z szyn i zatarasował tor na stacji w Rojcy. Ruch osobowy utrzymano przez przesiadanie.

Z całej Polski.

Kraków. (Walka z bandytami.) W tych dniach dzielnica Kazimierz w Krakowie była widownią krwawego zajścia, jakie rozegrało się między policją a bandytami. Przodownik policji Andrzej Sterecki, śledząc pewnego podejrzanego osobnika, przystąpił do legitymowania go. W tym czasie podeszło do nich dwóch mężczyzn, z których jeden podsunął przytrzymanemu towarzyszowi rewolwer. Opryszek nie wiele myśląc, strzelił do posterunkowego, raniąc go w brzuch. Policjant upadł na ziemię, brocząc krwią, a bandyci rzucili się do ucieczki. Zaalarmowani odgłosem strzałów posterunkowi z przyległych ulic przybyli na miejsce, a widząc uciekających bandytów rzucili się za nimi w pogoń. Wywiązała się strzelanina rewolwerowa, w czasie której został ranny również w brzuch przechodzeń, Eljasz Fuchsman. Obu rannych przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

Kielce. (Katastrofa autobusowa.) Na szosie Kielce — Kraków w pobliżu miasteczka Wodzisławia wydarzyła się katastrofa autobusowa, przyczem siedmiu pasażerów odniosło rany. Samochód został rozbity. Katastrofa nastąpiła z tego powodu, że drogę autobusowi zajechała furmanka Altera Młynarskiego z Wodzisławia. Szofer gwałtownie zahamował, wskutek czego autobus wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami.

Poznań. (Przyjemny parobek.) W Gruszczynie, pow. Poznań, parobek Bernard Kowalski usiłował zamordować swego chlebodawcę 69-letniego gospodarza Eugenjusza Steinkego, uderzeniem siekiery w głowę. Gdy zbrodniarz spostrzegł, iż Steinke nie padł pod ciosem, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Toruń. (Okropny wypadek na strzelnicy wojskowej.) Podczas strzelania ćwiczebnego ostremi nabojami na strzelnicy wojskowej w Rudaku postrzelony został szeregowiec 67 p. p. Leon Jędrzejewicz, obsługujący tarczę. Jędrzejewicz otrzymał dwa postrzały: w jamę brzuszną i w płuca. W stanie beznadziejnym przewieziono go do lecznicy wojskowej. Władze wojskowe delegowały specjalną komisję celem ustalenia przyczyn tego wypadku.

Warszawa. (Stolica zamierza urządzić wystawę.) W ostatnim czasie powstał projekt urządzenia w Warszawie wystawy krajowej z okazji 25-lecia niepodległości odrodzonej Polski. Inżynier Marjan Dolnicki ogłosił w jednym z dzienników warszawskich, że teren dla tej wystawy byłby najbardziej odpowiedni na Saskiej Kępie po jej odwodnieniu.

Wilno. (Świętokradztwo.) W tych dniach dokonano świętokradztwa w kościele św. Bartłomieja. Sprawcy, nieznani dotychczas, zabrali z ołtarza wota, złoty krzyż i obrączkę, a z zakrystji kielich. Kościół św. Bartłomieja już po raz drugi pada ofiarą zbrodniczej ręki, gdyż w roku ubiegłym nieujawnieni sprawcy rozbili skarbonki z ofiarami i mimo pościgu zdołali ujść.

Z dalszych stron.

Berlin. (Włamanie do gmachu firmy budowlanej.) Pod koniec minionego tygodnia do biur firmy budowlanej Boswan i Knauer w Berlinie włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy, rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali z niej przeszło 140 tysięcy marek, które to pieniądze były przygotowane na piątkową wypłatę robotników. Ze sposobu włamania wynika, że nie byli oni pospolitymi włamywaczami, gdyż posługiwali się najnowszemi aparatami do spawania, oraz przyrządami, pozwalającymi na szybką i niezawodną „robotę“. Po dokonanem dziele złoczyńcy udali się na spoczynek do następnego pokoju i dopiero nad ranem ulotnili się, zabierając ze sobą zrabowane pieniądze i najbardziej wartościowe przyrządy. Dowodem niezwykłej ambicji złoczyńców było, iż oprócz banknotów nie zabrali bilonu, pozostawiając w kasie woreczki z paroma tysiącami marek w monecie srebrnej i niklowej.

Wiesbaden. (Urządzenie domu gry.) Niemieckie towarzystwo kuracyjno-turystyczne wystąpiło z projektem utworzenia w Wiesbadenie wielkiego domu gry, w którym prowadzonoby grę w ruletkę oraz bakarata. Zarząd miejski Wiesbadenu również skłania się ku tym projektom. Jako przykład towarzystwo kuracyjno-turystyczne przytacza Sopoty, gdzie kasyno przynosi rocznie dochodu około 5 miljonów guldenów. Projektodawcy spodziewają się, iż dom gry w Wiesbadenie przyniosie im będzie 100 tysięcy marek czystego dochodu miesięcznie,

Otwarcie Wystawy Śląskiej.

Nie wszystkim Ślązakom danem było zwiedzić wystawę w Poznaniu, która zobrazowała dorobek twórczości polskiej w ciągu dziesięcioletniego bytu niepodległego. A także ci, którzy mieli sposobność ją oglądać, nie mieli na tyle czasu, by wgłębić się w szczegóły. Wystawa bowiem była tak olbrzymich rozmiarów, że każdy, zwiedzający ją w ciągu kilku dni, mógł tylko pobieżnie rzucić na nią okiem. Dla wielu Ślązaków zniknęło w masie wystawionych przedmiotów to, co ich najżywiej powinno interesować, mianowicie, jaką też odgrywa rolę Śląsk w dorobku ogólnonarodowym.

W dodatku to, co Śląsk posiada i co zdziałał przez krótki okres przynależności do Polski, rozrzucone było po rozmaitych pawilonach i poza imponującymi swym ogromem i swą oryginalnością eksponatami wielkiego przemysłu, które każdemu musiały wpaść w oko, tonęły w powodzi pawilonów.

Dobrze się więc stało, że towarzystwo wystaw i propagandy za inicjatywą prezydenta Katowic, dr. Kocura, zgromadziło po skończeniu wystawy to wszystko, co Śląsk wystawił w Poznaniu, aby dorobek nasz pokazać najszerszym warstwom.

W sobotę po południu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy tej w halach wystawowych koło parku Kościuszki. Przed główną halą zebrali się zaproszeni goście, przedstawiciele władz i prasa. O godzinie 3 nadjechał wojewoda dr. Grażyński, który powitany hymnem państwowym przez orkiestrę policyjną, po krótkiem powitaniu przez dr. Kocura, przeciął wstęgę i ogłosił wystawę za otwartą.

W głównej hali pomieszczono przedewszystkiem eksponaty, obrazujące działalność gmin województwa. Gdy ogląda się modele gmachów i wykresy, widzi się, jak wielkich rzeczy gminy nasze dokonały w ostatnich latach. Pomimo ciężkich czasów, pomimo, że Śląskowi znikąd pomoc nie przychodzi, a tylko własnymi środkami musi on wszystkiego dokonywać, zdumienie ogarnia na widok tego, co zrobiono. A zważyć trzeba, że olbrzymiej pracy trzeba było dokonać, bo Śląsk za czasów niemieckich był najbardziej zaniedbaną dzielnicą. Wiele wysiłków i wiele pieniędzy musiało się włożyć, by choć w części zaniedbania te naprawić!

Wyniki tej pracy chlubnie świadczą o tężyźnie polskiej i są najlepszem, bo namacalnem zaprzeczeniem złej opinji, jaką wrogowie nasi o nas w świecie wyrabiają.

W bocznym pawilonie umieszczono wystawę obrazów artystów-malarzy śląskich, którym wojewoda dr. Grażyński przyrzekł specjalne poparcie. Wystawa świadczy o tem, że ruch wśród malarzy śląskich, czerpiących motywy z naszej ziemi, coraz bardziej wzrasta, dzięki niezmordowanej pracy prof. Ligonia. Wystawie tej poświęcimy specjalne uwagi.

Górnicy odrzucili 4 proc. podwyżkę.

W niedzielę odbyła się w Katowicach konferencja Zespołu Pracy zarządów filijnych, mężów zaufania członków rad zakładowych, Związku górników Z. Z. P.

Po przemówieniach senatora Grajka i posła Roguszczaka oraz po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucje które w streszczeniu brzmią: 1) orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej i sprawie 4% podwyżki płac w górnictwie śląskiem należy nie przyjąć do wiadomości.

2) zebrani żądają poddania szczegółowej rewizji wydanego orzeczenia, względnie załatwienia zatargu w drodze bezpośrednich układów ze Związkiem Pracodawców.

3) Zebrani domagają się większego bezpieczeństwa na kopalniach.

4) Zebrani domagają się od przedstawicieli rządu wniesienia do Sejmu projektu ustawy, mocą której zostałaby rozciągnięta na Województwo Śląskie ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, o urlopach, oraz domagają się rozszerzenia ustawy o radach załogowych.

5) Zebrani wzywają swoich przedstawicieli do podjęcia takich kroków, które uważają za wskazane, nie wyłączając strajku generalnego, jako ostatecznego środka, o ile okaże się to koniecznem do przeprowadzenia tych żądań. (Pat.)

Urzędnik górnośląski za rewizją granic.

Berlin. (Tel. wł.) Niemieckie związki graniczne urządziły obchód z powodu tysiąclecia powrotu szczepów germańskich do Niemiec. Po zwykłych przemówieniach antipolskich zabrał głos radca zarządu prowincjonalnego G. Śląska, Schneider z Raciborza. Dał on pogląd historyczny na rozwój G. Śląska i zakończył swą mowę życzeniem, by nietylko Śląsk Opolski pozostał niemieckim, ale także, czego Niemcy najgorecej pragną, by część, przyłączona do Polski, powróciła wcześniej czy później do Niemiec.

(Wynurzenia funkcjonarjusza zarządu prowincjonalnego, opłacanego z pieniędzy także polskiej ludności, muszą wywołać zdziwienie. Red.)

Obchód ku czci króla Jana Sobieskiego.

Warszawa. W niedzielę odbyły się uroczystości z okazji 300-lecia urodzin króla Jana Sobieskiego. Przebieg ich był bardzo podniosły.

Rozpoczęły się one nabożeństwem w kościołach oraz mszą św. w katedrze, którą celebrował kardynał Kakowski.

Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym wzięły udział delegacje różnych organizacyj oraz młodzież szkolna. Na czele pochodu kroczyła delegacja 20 p. ul. im. króla Jana Sobieskiego, dalej członkowie komitetu obchodowego, korpus oficerski, weterani 1863 r., młodzież akademicka i szkolna, skierował się do kościoła OO. Kapucynów, gdzie po kazaniu Ojca Konstantego złożony został na sarkofagu, w którym mieści się serce króla Jana, wieniec od stolicy oraz 20 p. ul. im. króla Jana Sobieskiego.

Po tej uroczystości pochód rozwiązał się, a delegacje udały sie do ratusza, gdzie w sali obrad rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, w której wzięli udział m. in. Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski, Minister Rolnictwa Niezabytowski, ks. arcybiskup Kardynał Kakowski, rektorowie szkół akademickich, przedstawiciele wojskowości, duchowieństwa i władz municypalnych.

Bezpośrednio po nabożeństwie w katedrze min. pełnomocny Austrji Post w towarzystwie dyr. protokółu dyplomatycznego Romera udał się do kościoła OO. Kapucynów, gdzie na sarkofagu królewskim złożył wieniec, jako przedstawiciel Austrji.

Uroczystość zakończyła się przemówieniem jednego z OO. Kapucynów, który podniósł znaczenie odsieczy Wiednia dla cywilizacji. Na przemówienie to odpowiedział min. Post, zapewniając, że Austrja zachowa wiekopomny czyn króla Sobieskiego we wdzięcznej pamięci. (Pat.)

SPORT.

Wyścigi motocyklowe.

W niedzielę odbyły się wyścigi motocyklowe o mistrzostwo i rekord Górnego Śląska na dystansie 7 km. Przez cały niemal czas wyścigów padał ustawicznie deszcz, co wpłynęło na słabe wyniki. Wyniki uzyskane przedstawiają się następująco:

Klasa 6 Kategorja A do 175 ccm.

1. Lylek Śląski Klub Motocyklowy w czasie 6 min. 38,7 sek. 2. Gonsior.

Klasa A. Kategorja A do 250 ccm.

Kremin Śl. K. M. na D. K. W. w czasie 5 min. 58 sek.

Klasa A. Kategorja B. do 350 ccm.

1. Breslauer Kurt Śl. K. M. w czasie 4 min. 56,1 sekund.

Kategorja A. Klasa C. do 500 ccm.

1. V. Wegner Grudziadzki Klub Motocyklowy w czasie 4 min. 59,9 sek. 2. Willim. 3. Tanheuser.

Kategorja A. klasa D. przeszło 500 ccm.

1. Bogusławski Śl. K. M. w czasie 4 min. 46,9 sekund rekord dnia.

Kategorja B. Klasa F. do 600 z przyczepką.

1. Pielawski Śl. K. M. w czasie 6 min. 10 sek. 2. Wizor Śl. K. M.

Kategorja B. Klasa przeszło 600 ccm z przyczepką.

1. Hiłuj Karków K. K. M. w czasie 5,40,5 min. 2. Knapik Śl. K. M. 3. Willim Śl. K. M.

Katowice — Król. Huta 4:1 (0:1).

W niedzielę zostały rozegrane na boisku Pogoni w Katowicach piąte z rzędu zawody reprezentacyjne o puhar plebiscytowy pomiędzy reprezentacjami miasta Katowic i Król. Huty, zakończone zwycięstwem reprezentacji Katowic. Bramki dla Katowic strzelili Malik dwie, Pazurek i Jakutek po jednej. Na zawodach był obecny prezydent miasta Katowic dr. Kocur, który osobiście wręczył zwycięskiej drużynie zdobyty puhar.

O mistrzostwo Ligi.

Ruch Wielkie Hajduki — Ł. K. S. (Łódź) 1:3 (0:1).

Rozegrany w niedzielę w Królewskiej Hucie na Stadjonie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy drużynami Ruch i Ł. K. S. zakończył się zwycięstwem Ł. K. S. Szczęśliwymi strzelcami dla Ł. K. S. byli Król, Janczyk. Honorową bramkę dla Ruchu zdobył Peterek po przerwie. Publiczności 1500.

W Łodzi:

Cracovia — Turyści 1:1 (1:0).

W Krakowie:

Garbarnia — Polonia 3:2 (1:1).

We Lwowie:

Czarni — Wisła 4:0 (3:0).

W Warszawie:

Legja — Pogoń 3:2 (2:0).

Tabela o wejście do Ligi.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela o wejście do Ligi przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Stos. br.
1. Garbarnia	22	28	56:40
2. Ł. K. S.	22	28	42:39
3. Wisła	22	27	49:42
4. Warta	21	26	50:35
5. Legja	22	26	40:31
6. Cracovia	21	23	47:33
7. Czarni	21	18	57:50
8. Polonia	21	18	40:49
9. Warszawianka	20	17	30:43
10. Ruch	19	16	31:40
11. I. F. C.	21	15	30:46
12. Turyści	20	15	28:50
13. Pogoń	20	13	36:42

O wejście do Ligi.

Naprzód Lipiny — Podgórze Kraków 8:0 (0:0).

Był to mecz z cyklu gier o wejście do Ligi. Wyszedł z niego zwycięsko Naprzód Lipiny, zdobywając ostatecznie mistrzostwo w swojej grupie. Po wczorajszem zwycięstwie jest pewnym kandydatem do wejścia do Ligi.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych.

W niedzielę odbyły się w Katowicach na boisku Pogoni ostatnie tegoroczne zawody lekkoatletyczne na przełaj o mistrzostwo Górnego Śląska dla senjorów, junjorów i pań.

W biegu na 5000 mtr. dla senjorów zwyciężył Majer w czasie 15.45,2 min. przed Wentzlem i Nowara.

W biegu na 4000 mtr. dla junjorów zwyciężył Bremer w czasie 12,39 min. przed Scygetem.

W biegu dla pań na przestrzeni 1500 mtr. zwyciężyła Orłowska przed Smyczkówną.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Klub Sportowy Stadjon Król Huta 73 punkty. 2. Kolejowy K. S. Katowice 40 pkt. 3. Pogoń Katowice 27 pkt. 4. Sokół II Katowice 11 pkt. 5. Śląski Klub Lekkoatletyczny 10 pkt. 6. Sokół Król. Huta 3 pkt.

Klub sportowy „Piast", Pawłów,

poszukuje przeciwników na miesiące październik, listopad i grudzień dla swych drużyn, mianowicie I. senjorów, I. młodzieży oraz II. młodzieży. Korespondencje należy adresować: Henryk Kowalski, Pawłów, ul. Główna 81.

Briand nie ustępuje.

Paryż Prezydjum rady ministrów zaprzecza urzędowo tendencyjnej pogłosce, jakoby Briand ze względu na stan zdrowia miał niebawem podać się do dymisji. (PAT.)

Nieudany strajk.

Ryga. Cała prasa stwierdza niepowodzenie strajku protestacyjnego przeciwko reorganizacji kas chorych. Prasa zaznacza, że w Rydze w większości przedsiębiorstw przemysłowych praca odbywała się bez przerwy. Wszystkie sklepy były również otwarte. Jedynie tramwaje i autobusy były nieczynne. W miastach prowincjonalnych udział w strajku był jeszcze mniejszy.

Policja ryska aresztowała ogółem 116 osób. W czasie starć kilku funkcjonarjuszów policji zostało ranionych, również kilku manifestantów odniosło lekkie rany. (PAT.)

Klęska chińskich wojsk rządowych.

Londyn. (Tel. wł.) Według wiadomości tutejszych dzienników, koło Hankau doszło w sobotę do pierwszych większych utarczek, pomiędzy wojskami rządowemi a wojskami generała Fenga. Wojska rządowe poniosły klęskę . Głównodowodzący wojsk rządowych, generał Mandiu, został zabity.

Odpowiedzi redakcji.

Panu S. B. w Mysłowicach. Pyta Pan, czy można teraz jeszcze pojechać do Wörishofen dla przeprowadzenia na miejscu kuracji kneippowskiej? Właśnie jeden z czytelników, który za naszą poradą pojechał do Wörishofen, donosi nam, że jest tam jeszcze wielu chorych i że zakład funkcjonuje w całej pełni.

Artysta filmowy. Radzimy zwrócić się do Poznania, ul. Głogowska 42 „Dianafilm" S. A. — lub do „Instytutu Pokazów Świetlnych" przy ulicy Zielona 3. — W Warszawie „Argus" Sp. z o. o., ul. Chmielna 14, „Falanga", Sp. z o. o., Nowy Świat 57, „Laborfilm", Jasna 22, „Sfinks", Świętokrzyska 35.

Program radjowy.

Wtorek, 22 października 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Transmisja radjowego poranku szkolnego z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Włosik: „Ogrodnik śląski". — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Komunikaty harcerskie. — 19.20 Odczyt: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie". — 19.50 Transmisja opery z Poznania. Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Poranek szkolny. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Sprawy lotnicze. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.15 Odczyt o zlocie skautów. — 17.45 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.50 Opera z Poznania, następnie komunikaty.

Kraków, fala 314.1: 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt: Przegląd radjowy. — 18.45 Rozmaitości. — Następnie transmisja z Poznania i Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Koncert. — 14.00 Giełda. — 17.25 Nauka francuskiego. — 17.45 Koncert. — 19.05 Odczyt o poezjach Wilkanowicza. — 19.25 Odczyt: Patrycjat wrocławski w wiekach średnich. — 23.15 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 825; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Koncert. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.00 Koncert z Kolonji. — 20.05 Słuchowisko muzyczne: Księżyc nad Harlemem.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Koncert gramofonowy. — 16.05 Odczyt: Niewidomi poeci. — 20.00 Transmisja ze Szczecina: Śmierć Dantona.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 18.00 Odczyt: Listy wielkich malarzy niemieckich. — 21.15 Koncert robotniczy.

Środa, 23 października 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Odczyt z Krakowa. „Zaczarowane laleczki". — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Z nowych wydawnictw literackich. — 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 19.15 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. — 19.20 Opowiadania z podróży po Skandynawji. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 20.00 Odczyt część I: „Życie polskie w dawnych wiekach". — 20.30 Recital fortepjanowy. — 21.25 Muzyka z Warszawy. — 21.10 Wspomnienia junkra floty czarnomorskiej. — 22.25 Komunikaty z Warszawy. 22.35 Komunikaty prasowe z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nr. 141. Każde dziecko powinno uczęszczać do szkoły w ciągu 8 lat, dlatego córka Pana nie zostanie zwolniona od nauki szkolnej, a dolegliwość, na którą od czasu cierpi, nie jest powodem przedwczesnego zwolnienia ze szkoły.

Ze Śląska Opolskiego

Zmiany w duchowieństwie.

Mianowani zostali: Ks. Karol Tokarz w Opolu kuratorem w Wójtowejwsi-Szczepanowicach pod Opolem. Ks. proboszcz Hugon Poganiuch w Pyskowicach równocześnie administratorem w Kopienicy. O. Franciszkanin Dezydery Golla drugim wikarjuszem kuracji Serca Pana Jezusa w Gliwicach. Ks. Paweł Moschek w Groszowicach kapelanem przy kościele św. Andrzeja w Zabrzu. Ks. kapelan Franciszek Piesch w Raciborzu kuratusem przy tamtejszym kościele Najśw. Panny Marji. Nowowyświęcony ks. Karol Bujara w Landeshut kapelanem w Groszowicach pod Opolem. Ks. kapelan Antoni Jędrzejczyk w Opolu kuratusem przy tamtejszym kościele św. Krzyża.

Księża kuratusowie Jan Wycisk w Stolarzowicach, Jerzy Bonczkowitz w Dąbrowie Miejskiej pod Bytomiem, Jan Brzezinka w Szemrowicach pod Dobrodzieniem, Paweł Radwan w Łagiewnikach Małych pod Dobrodzieniem i Edmund Kubis w Raciborzu, otrzymali tytuł proboszcza.

Z Bytomskiego.

Na wybudowanie szkoły budowlanej w **Bytomiu** wyznaczono w lutym 1927 r. środki pieniężne w wysokości 800 tysiecy marek. Kosztorys nie przewidywał urządzenia wewnetrznego. Szkołę budowano dwa lata. W tym czasie podrożały materjały budowlane oraz poszły w górę wszystkie zarobki. Dlatego wydano dotychczas na budowę 1.180.000 marek. Z wewnętrznem urządzeniem szkoła kosztuje niemniej jak 1.210.000 marek.

Robotnik Józef Aleks z **Miechowic** przeszło połowę życia spędził za murami więzienia. Niedawno dopiero odzyskał wolność i pierwsze swe kroki skierował do dawniejszego swego kolegi, któremu skradł cały zaoszczędzony grosz, coś około 20 marek. Za czyn ten odpowiadał Aleks przed sądem ławnizym w Bytomiu, który go skazał na rok więzienia. Ze względu na wysoką karę i bliskość granicy A. został z miejsca aresztowany.

*

W pobliżu osiedla powiatowego w **Rokitnicy** zdarzyło się w środę w południe wielkie nieszczęście motocyklowe. Górnik Kudlek z Grzybowic i maszynista Karwat z Mikulczyc, jadąc od strony Wieszowy na motocyklu, najechali na urzędnika polijnego, transportującego dwóch pijanych mężczyzn. Skutki najechania były straszne. Policjant i jeden z mężczyzn dostali się pod koła motocyklu, który w tej chwili się wywrócił. Kudlek i ów mężczyzna doznali wstrząsu mózgu, reszta osób została mniej lub więcej okaleczona.

Z Gliwickiego.

W lesie pomiędzy Żernicą a Smolnicą na drodze publicznej napadnięty został przez dwóch nieznanych mężczyzn kupiec Paweł Schröder z **Gliwic**. Napastnicy skradli Schröderowi portfel, zawierający 40 marek gotówki oraz różne dokumenty osobiste. Z łupem tym bandyci umknęli do lasu.

*

W dniu 1 października b. r. liczyło miasto **Gliwice** 107.505 mieszkańców. W okresie zaledwie pięciu miesięcy (od 1 maja) wzrost mieszkańców wynosił 725 osób.

*

W nocy na wtorek spalił się stóg słomy rolnika Aleksandra W. w **Żernicy**. Stratę obliczono na około 120 marek. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

*

Urząd pracy w **Gliwicach** ogłasza, że w jego obwodzie jest 2985 bezrobotnych, z których 1165 pobiera zapomogi z funduszu bezrobocia.

Z Strzeleckiego.

Kupcowi Kiersteinowi w **Strzelcach** obrodziły w tym roku ogórki jak nigdy dotychczas. Jeden z nich był okazem nielada; mierzył 52 cm i ważył 6¼ funta.

*

W dniu 14 października obchodził ks. proboszcz Pache w **Szymiszowie** 25-lecie pracy duszpasterskiej w parafji. Jubilat w swej skromności nie zgodził się na urządzenie z tej okazji jakiegobądź obchodu.

Z Kozielskiego.

W ostatnich dniach zdarzył się w **Pawłowiźnie** śmiertelny wypadek. Właściciel huśtawek wypadł podczas huśtania tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Prawdopodobnie musiał odnieść także obrażenia wewnętrzne, gdyż zmarł na drugi dzień po wypadku.

Z Opolskiego.

Koszta sądowe w procesie o pobicie artystów polskich w **Opolu** doszły do wysokości niespodziewanej. Samo wynagrodzenie świadków wynosi przeszło 3 tysiące marek, a właściwe koszta sądowe także kilkaset marek. Honoraria dla adwokatów przekraczają kwotę 1000 marek. Biorący udział w rozprawie drugi sędzia otrzymał 8 dni urlopu jedynie dla zredagowania wyroku i uzasadnienia tegoż.

Z Dobrodzieńskiego.

Mężatka K. zgubiła przed 17 laty swą obrączkę ślubną. W tych dniach odnalazła swą zgubę w ziemi przy kopaniu kartofli. Obrączka znajduje się w zupełnie dobrym stanie.

Z całego świata

Świątynia głuchoniemych.

Jedna w swoim rodzaju świątynia istnieje od lat pięćdziesięciu w Chicago, mianowicie kościół poświęcony wyłącznie dla głuchoniemych. W świątyni tej, utrzymywanej przez Kościół anglikański, nie słychać nigdy głosu ludzkiego, a tem bardziej muzyki kościelnej. Siedzący podczas nabożeństwa w ławkach wierni, modlą się wśród głębokiej ciszy, a duszpasterz ich wygłasza im z kazalnicy słowo Boże zapomocą znaków, które wszyscy doskonale rozumieją. Wszyscy głuchoniemi tworzą tam osobną gminę.

Nowy kalendarz bolszewicki.

Z Moskwy donoszą, że sowiecka akademja umiejętności zatwierdziła projekt reformy kalendarza. Według tego projektu tydzień składać się ma z pięciu dni. Sobota i niedziela będą z kalendarza wykreślone. Liczba miesięcy pozostaje niezmieniona, jednakże każdy miesiąc liczyć będzie 6 tygodni. Trzydzieste pierwsze dni miesiąca zostają skreślone. Pięć dni nowego tygodnia bolszewickiego będzie nosiło następujące nazwy: dzień Marksa, dzień Lenina, dzień Kominternu, dzień Industrjalizacji i dzień Komuny.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Jesienny rozkład lotów.

	Warszawa		Poznań		Kraków		Wiedeń	
	odlot	przyl.	odlot	przyl.	odlot	przyl.	odlot	przyl.
Poniedziałek	8.45	15.45	8.30	15.35	11.45 16.15	8.15 13.00	Kraków 11.45	13.00
Wtorek	8.45 13.00	12.00 15.45	8.30	15.35	12.30 16.15	8.15 12.15	Brno 12.45	12.15
Sroda	8 45	15.45	8.30	15.35	11.45 16.15	8.15 13.00	Kraków 11.45	13.00
Czwartek	8.45 13.00	12.00 15.45	8.30	15.35	12 30 16.15	8.15 12.15	Brno 12.45	12.15
Piątek	8.45 -	15.45	8.30	15.35	11.45 16.15	8.15 13.00	Kraków 11.45	13.00
Sobota	8.45 13.00	12.00 15.45	8.30	15.35	12.30 16.15	8.15 12.15	Brno 12.45	12.15

Agitujcie za naszą gazetą.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na listopad 1929 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc listopad 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc listopad 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia